



RAFAŁ  
DĘBSKI

MROCZNA  
BROŃ  
NA ZŁE  
CZASY

# JADOWITY MIECZ



fabryka słów®  
WYDAWNICTWO

# Historia niejedno ma imię

*Jagna Rolska*

Polskie Średniowiecze stanowi niezwykle atrakcyjne tło dla powieści z nurtu historycznego fantasy. Z jednej strony mamy owiany tajemnicą mroczny i brutalny świat a z drugiej niepełny obraz tamtych dni dający wyobraźni autorskiej duże pole do popisu. Właśnie te walory przy konstruowaniu swojej powieści „Jadowity miecz” wykorzystał Rafał Dębski. Akcja rozgrywa się w czasach panowania Bolesława Krzywoustego i dotyczy bezpośrednio okresu buntu jego palatyna, Skarbimira Awdanica, który wypowiedział posłuszeństwo swojemu władcy, zapewne w proteście przeciwko jego polityce sukcesyjnej. Ta, jak wiemy, doprowadziła później do rozbicia dzielnicowego. Autor świetnie i w zgodzie z prawdą historyczną odwzorował postać księcia Bolesława, który słynął z gwałtownego charakteru i wielkiego okrucieństwa. Nawet bardzo mu przychylny kronikarz Gall Anonim nie był w stanie wybielić Krzywoustego na kartach swej kroniki. Nietrudno się więc dziwić, że palatyn Awdaniec wystąpił przeciwko niemu zbrojnie. Na kanwie tego konfliktu Rafał Dębski zbudował fabułę wiodącą czytelnika przez pełne brutalnej walki pola bitewne a także stworzył szereg postaci fikcyjnych, w tym właściciela jadowitego miecza, Witka Jastrzębca. Nie zabrakło też istot nadprzyrodzonych.

Tym jednak co najbardziej zachwyca jest język. Stylizowany na archaiczny w dialogach i niezwykle barwny w warstwie narracyjnej sprawia, że powieść czyta się jednym tchem, bez reszty zanurzając się w Średniowieczu. Sceny mordów, egzekucji i tortur są niezwykle plastyczne. To się po prostu widzi, więc ostrzegam czytelników o słabszych nerwach. Mnie zazwyczaj takie opisy nie poruszają, a u Rafała Dębskiego wręcz wbijają w fotel ogromem naturalistycznych detali. Jeśli dołożymy do tego imponującą znajomość broni z epoki, to obraz staje się nieomal filmowy.

Nie sposób pominąć parametrów technicznych. Duże brawa za twardą okładkę, szatę graficzną autorstwa Pawła Zaręby i za staranność redaktora, dzięki któremu całość jest bez zarzutu.

Czytelnikom lubiącym solidną, mroczną i przesyconą brutalnymi walkami lekturę polecam z czystym sumieniem. I ostrzegam, że szcęk oręża słychać jeszcze zanim rozchylicie okładki powieści.

*Jagna Rolska*